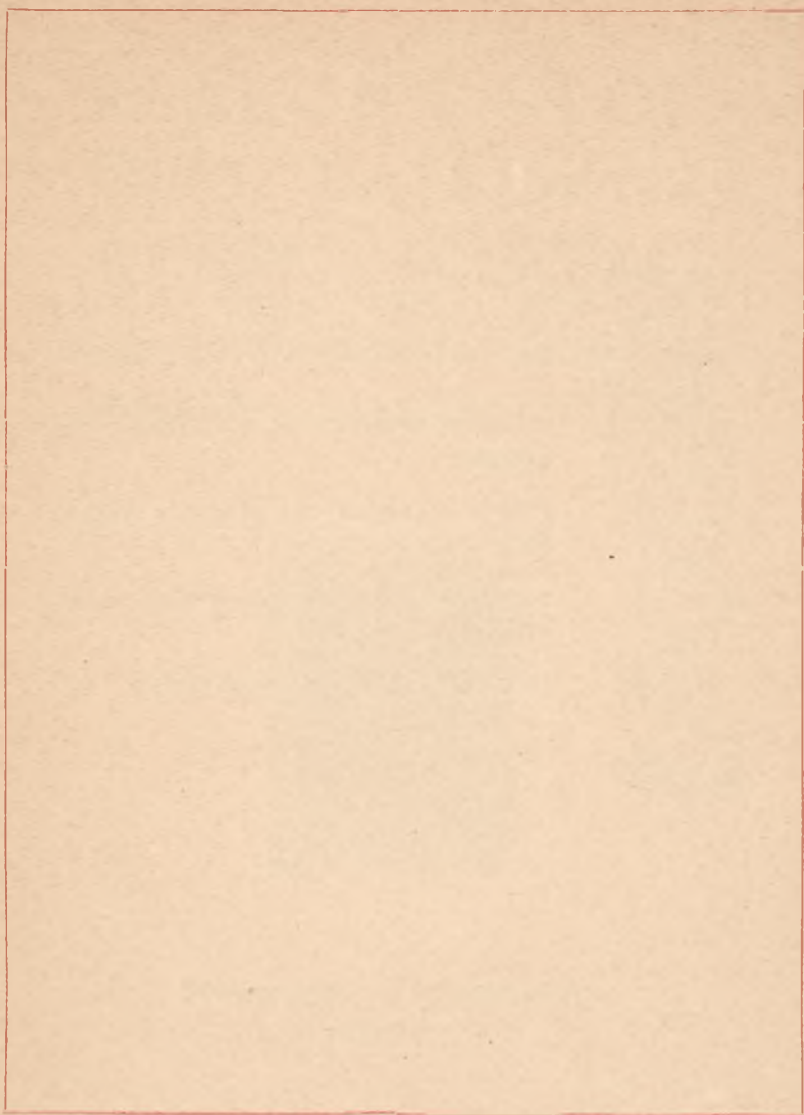


# KRAKOF I OLOF DWAJ BAJECZNI WŁADCY WAWELU

DOCIEKANIE ARCHEOLOGICZNO FILOLOGICZNE  
WACŁAWA ROLICZA LIEDERA



WYRAŻONO W WARSZAWIE  
M DCCCC X





NNE DZIEŁA TEGOŻ AUTORA  
W CIĄGŁYM OPRACOWANIU

SŁOWNIK ETYMOLOGICZNY JĘZYKA POL-  
SKIEGO

KSIĘGA NAZWISK OSOBOWYCH WSZYST-  
KICH ZIEM POLSKICH

SŁOWNIK IMION OSOBOWYCH STARO-  
POLSKICH

SYSTEM IMIENICTWA POLSKIEGO

# KRAKOF I OLOF DWAJ BAJECZNI WŁADCY WAWELU

DOCIEKANIE ARCHEOLOGICZNO FILOLOGICZNE  
WACŁAWA ROLICZA LIEDERA



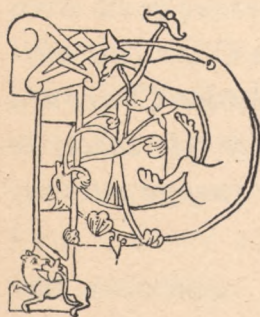
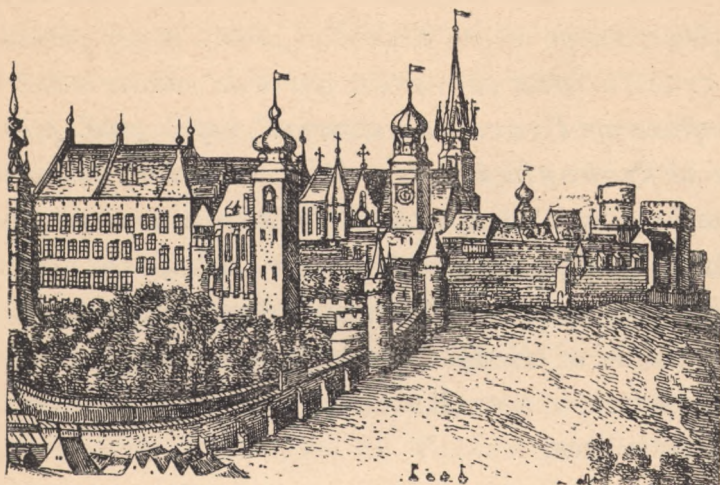
WYRAŻONO W WARSZAWIE  
M DCCCC X



CM 314664

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. DI nr 153 /2011/ CM



raca niniejsza, analizując nazwę  
 krakowskiego grodu, docieka  
 istotnego imienia osobowego,  
 z którego wypłynęła nazwa miasta  
*Kraków*. Rezultat tego dociekania,  
 wynikający z formalnego rozpa-  
 trzenia się w bardzo zresztą bogatym materiale języko-  
 wym, tematu rozprawy dotyczącym, stwierdza rzeczy  
 nowe, a przez to samo ciekawe, dotychczas przez hi-  
 storyków, staroksiężników i filologów przeoczone.

Wincenty Kadłubek, około 1200 roku, tak wyklada nazwę miasta Krakowa: „*urbs... quam quidam a crocitatione corvorum qui eo ad cadaver monstri confluxerant Cracoviam dixerunt*”, czyli: „*gród... jakoby od krakania kruków, które do padliny potwora (smoka wawelskiego) ze wszystkich stron na to miejsce zlatywały się, nazwano Krakowem*”. Tenże mistrz Wincenty zaznacza jednocześnie drugi wywód, zupełnie trafnie w celestat etymologiczny godzący, o którym jednak, z porządku rzeczy, dopiero niżej mówić będzie można.

W pięćdziesiąt lat później, mianowicie około 1250 roku, biskup Boguśał II, wyklada nazwę grodu nieco odmiennie: „*iste Crac qui legitime Corvuus dicitur, aedificauit castrum quod suo nomine Cracouia est appellatum*”, czyli: „*ów Krak, co tyle znaczy co Kruk, wzniosł zamek od imienia swojego nazwany Krakowem*”.

Obecnie, po siedmiuset latach, społeczna filologia polska orzeka, że źródłem nazwy miasta *Krakowa* jest imię osobowe *Krak*, wykładające się *kruk*, a to na tej podstawie, że wyrazowi polskiemu *kruk* odpowiada w kaszubszczyźnie postać *krak*. Prof. Szymon

Matusiak streścił niedawno pomieniony pogląd w artykule, ogłoszonym w XIV tomie lwowskiego kwartalnika „Lud”. Główne ustępy artykułu brzmią:

„Kaszubowie nazywają *kruka* z dawien dawna *krakiem*, co wykazuje, że tak niegdyś mówiono na całym obszarze języka polskiego. Nie myli się tedy Boguchwał ani na jotę, twierdząc, że imię *Krak* znaczy po łacinie *corvus*. Nie może także ulegać żadnej a żadnej wątpliwości, że *Krak* był założycielem *Krakowa*, bo tego dowodzi niezbicie sama nazwa miasta. Jak po dziś dzień mówi się *Wojtków grunt*, *Maćków kapelusz*, *wójtów syn*, tak mówiło się niegdyś *Kraków gród*, to jest *gród Kraka*. Prawdziwość imienia *Krak* i istnienie *Kraka*, tudzież założenie przez niego *Krakowa* jest tedy faktem naukowo ponad wszelką wątpliwość stwierdzonym i pewnym”.

Przytoczywszy, co najważniejsze, z literatury dotyczącej nazwy miasta *Krakowa*, przechodzę do badań osobistych.

Gdyby imionodawca *Krakowa* miał być na imię *Krak*, to łacińska forma tego imienia *Cracus*, w dopełniaczu *Craci*, urabiałaby przymiotnik *cracius*, w postaci żeńskiej *cracia*, a gród nie nazywałby się *Cra-*

*covia* ale \**cracia urbs*, czyli „gród Kraka”, krótko \**Cracia*, zwrot zaś w *Krakowie* brzmiałby nie *Cracovia* (1136) ale \**Craciae*.

Gdyby imionodawca Krakowa miał być na imię *Krak*, to polska nazwa jego grodu, powstając najpóźniej w IX wieku, nie byłaby zapewne dzierżawczą formą imienia osobowego, zakończoną na-*ów*, gdyż aczkolwiek w najstarszym zabytku języka polskiego, jakim jest Bulla z 1136 roku, spotykamy siedm nazw miejscowości z zakończeniem -*ów*, to jednak nazwy miejscowości tego typu, stosujące się do posiadłości ziemskich, nie należą w 1136 roku do najpopularniejszych, a w IX wieku zapewne wcale jeszcze nie istniały.

Zobaczmy w jaki sposób w dawnej Polsce imiona osobowe, zakończone na spółgłoskę, wytwarzały nazwy miejscowości, bez względu czy to był gród, osada lub wieś, język bowiem staropolski nie miał osobliwych przyrostków dla grodów, osad i wsi, ale wyłącznie końcówki, urabiające od imion osobowych nazwy posiadłości, którymi w najstarszych czasach były przedewszystkiem grody i całe prowincje.

Od imion osobowych, zakończonych na spół-

głoskę, nazwy posiadłości urabiały się w Polsce głównie następującym trybem:

1) przez fleksję, to jest odmianę imienia osobowego w drugim przypadku, a więc przy pomocy przyrostka *-a* np. *Bocheń* — *Bochnia*, *Gan* — *Gana*, *Gębic* — *Gębica*, (dziś *Gębice*), *Kruszwic* — *Kruszwica*, *Prag* — *Praga*, *Raw* — *Rawa*, *Rozper* — *Rozpra* (*Rozprza*), *Solec* — *Solca*, *Węgier* — *Węgra*, *Wieliczek* — *Wieliczka*, *Wrzesień* — *Września*, *Warszew* — *Warszewa* obok *Warszowa*, później *Warszawa*. Imię *Krak* mogło być tym sposobem wydać nazwę posiadłości \**Kraka*.

2) przy pomocy przyrostka przymiotnikowego *-sk(o)*, oznaczającego przynależność np. *Bab* — *Babsk*, *Cham* — *Chamsk*, *Dęb* — *Dębsko*, *Dół* — *Dolsko* (dziś *Dolsk*), *Gdan* — *Gdańsk*, *Lip* — *Lipsk* obok *Lip-sko*, *Osiel* — *Osielsk*, *Płot* — *Płock*, *Smół* — *Smólsko*, przy czym zauważyć należy częste odpadanie pogłosowego *-o*. Przyrostek *-sk-* dał także, zdaniem moim, życie nazwie kraju: *Polska ziemia*, krótko *Polska*, w staroczeskim *Polsko*, jest formą dzierżawczą imienia staropolskiego *Pol*, będącego popularnym dubletem imienia osobowego *Bol* (wszystkie bez wyjątku imiona osobowe

polskie na *B*, mają dublety rozpoczynające się od spółgłoski *P*), w formie złożonej brzmiącego *Bolesław*, i oznacza *ziemię Bolską* czyli *ziemię Bolesława*. Imię *Krak* mogło być na tę modłę wydać nazwę posiadłości *\*Krack(o)*.

3) przy pomocy przyrostka rzeczownikowego *-c*, oznaczającego przynależność np. *Grod — Grodziec* (dziś *Grójec*), *Jon — Joniec*, *Mir (Mirz) — Mirzec*, *Ot — Ociec* (dziś *Ojców*), *Żyw — Żywiec*, *Kościel — Kościelec*. Tym trybem imię osobowe *Krak* mogło być wydać nazwę grodu *\*Kraciec*.

4) przez spalatyżowanie pogłosówki, to jest przez zmiękczenie pogłosowej spółgłoski np. *Brzest — Brześć'* (później *Brześć*), *Krzywosąd — Krzywosąd'* (później *Krzywosądz*), *Radost — Radost'* (później *Radość*), *Sierad — Sierad'* (później *Sieradz*), *Sandomir — Sandomir'*, (później *Sandomierz* zamiast *Sędomirz*), *Zamost — Zamost'* (później *Zamość*). Niektóre nazwy miejscowości tego typu zachowały graficznie starą postać łacińską, a z nią niespalatyżowane brzmienie imienia osobowego np. *Zawichost — Zawichost* zamiast *\*Zawichost'* to jest *\*Zawichość*. Imię *Krak* mogło być podług tego wzoru wytworzyć nazwę grodu *\*Kracz*.

5) przy pomocy przyrostka *-en* (według typu imion przymiotnych *godzien, mocen, winien*) naprz. *Bal—Balēn (Baleń), Boch—Bochen (Bocheń), Cet—Ceten (Ceteń), Chot—Chocen (Choceń, Chocień), Gniazd—Gniezdien* (dziś *Gniezno*). Na ten sposób imię *Krak* formowało by nazwę posiadłości *\*Kraczen* (*\*Kraczeń*).

6) przy pomocy przyrostka *-no* np. *Bag—Bagno, Chlud—Chludno, Jawor—Jaworno (Jaworzno), Kłód—Kłodno, Kut—Kutno, Par—Parno (Parzno), Rokit—Rokitno*, chociaż racjonalniej może byłoby dla nazw miejscowości tego typu przyjąć imiona osobowe zakończone na *-en*, a więc *Bagien, Chludzien, Jaworzen, Kłodzien, Kucien, Parzen, Rokicien*. Nazwy posiadłości, zakończone na *-no* wypływają niekiedy z nazw miejscowości zakończonych na *-en*, wskutek wypuszczania spółgłoskę *n* poprzedzającego *e*. W Buli z 1136 roku, na przykład, czytamy *Gniezdien (Gnezden)* obok *Gniezdn (Gnezdn)*. Z tej drugiej postaci wypłynęła zapewne postać *Gniezdno*, w następstwie *Gniezno*. Na tę modłę imię *Krak* (ewentualnie *\*Kraczen*) urabiałoby nazwę posiadłości *\*Kraczno*.

7) przy pomocy przyrostka *-an*, paralleli do koń-

cówki *-en*, np. *Bar* — *Baran*, *Ciech* — *Ciechan*, (dziś głównie *Ciechanie*), *Roż* — *Rożan*. Na tę modłę imię osobowe *Krak* urabiałoby nazwę posiadłości *\*Krakan*.

8) przyrostek *-o* urabia nazwy posiadłości (zapewne od czasów, gdy donacje i działy spadkowe powodowały nazywanie bezimiennych obszarów) od imion osobowych zakończonych na patronimiczną końcówkę *-ow*, względnie *-ew*, np. *Danków*—*Dankowo*, *Drwalew*—*Drwalewo*, *Gąsew* — *Gąsewo*, *Itów* — *Itowo*, *Karchów* — *Karchowo*, *Uniejew* — *Uniejewo*, *Wróblew*—*Wróblewo*, *Żydów* — *Żydowo*. Od nazw miejscowości tego typu, które już możnaby nazwać formacjami ludowymi lub popularnymi, zaczęła często odpadać końcowa samogłoska *-o*, podobnie jak w nazwach zakończonych na *-sko*, wydając nazwy posiadłości z pozornym zakończeniem *-ow*, względnie *-ew*. Pod wpływem odpadania samogłoski *-o* wypłynął zapewne, jako końcówka nazw miejscowości, przyrostek *-ow*, względnie *-ew*, pierwotnie tylko imiona osobowe odojcowskie urabiający, przyczym przyrostek *-ew* poprzedzała w zasadzie spółgłoska miękka lub zmiękczona. Imiona osobowe jak *Aniół*, *Balt* *Baran*, *Groch*, *Jad*, *Jadwig*, *Łuk*, *Sulej*, *Ujazd* urabiają na-

zwy posiadłości *Aniołów, Baltów, Baranów, Grochów, Jadów, Jadwigów, Łuków, Sulejów, Ujazdów*, imiona znowu *Bachor, Czyż, Jazgar, Kufel, Maz, Sochacz* wydają nazwy miejscowości *Bachorzew, Czyżew, Jazgarzew, Kuflew, Mazew, Sochaczew*. Na tę modłę imię *Krak* mogło być niewątpliwie wydać nazwę posiadłości *Kraków*, względnie *\*Kraczew*, ale na to potrzebaby twierdzić, że w IX wieku najpopularniejszą końcówką dla nazw *posiadłości grodzkich* było *-ow*, względnie *-ew*, podobne zaś twierdzenie wyklucza co tylko podana różnorodność typów nazw posiadłości, formowanych od imion osobowych, zakończonych na spółgłoskę, i cały materiał onomastyczny, zawarty w Bulli z 1136 roku.

Jeżeli zatem imię *Krak* stanowczo nie mogło być wydać łacińskiej nazwy grodu *Cracovia*, zaś według wszelkiego prawdopodobieństwa także i polskiej formy *Kraków*, jakże tedy mogło być brzmieć imię osobowe, z którego wypływałaby prawidłowo zarówno łacińska nazwa grodu *Cracovia*, jakoteż i polska *Kraków*?

Łacińska nazwa grodu *Cracovia*, którą notuje po raz pierwszy Bulla papieża Inocentego II

z 1136 r., potwierdzająca posiadłości arcybiskupa Gnieźnieńskiego, zastępuje pełny zwrot *cracovia urbs* i jest postacią żeńską przymiotnika *cracovius*, wypływającego z łacińskiej postaci imienia *Cracovus* (*Cracovius*). Gdy od tej formy imienia odetniemy łacińską końcówkę *-us*, otrzymamy polską postać imienia osobowego *Krakow*. Dla łacińskiej zatym nazwy grodu *Cracovia*, źródło stanowi forma osobowego imienia staropolskiego *Krakow* (*Kraków*), które zresztą po dzień dzisiejszy żyje wśród polskiego ludu. Analogicznie imię staropolskie tegoż samego typu *Mazow*, w łacińskiej postaci *\*Mazovus* (*\*Mazovius*), wydało łacińską nazwę Mazowsza, mianowicie *mazovia terra*, krótko *Mazovia* (1065).

Jakiż tedy stosunek zachodzi pomiędzy imieniem osobowym *Krakow* (*Kraków*) a polską formą nazwy grodu *Krakow* (*Kraków*), poświadczoną po raz pierwszy na monecie z 1090 roku?

*Passio sancti Adalberti Martiris*, z końca XI wieku, odsłania nam inną jeszcze formę nazwy omawianego grodu, mianowicie *Cracoua* (*Cracova*). Co to jest? Ni mniej ni więcej, tylko na łaciński sposób transkrybowane polskie brzmienie nazwy grodu. We-

dług tego dokumentu gród nasz nazywał się pod koniec XI wieku także *Krakową*. Forma nazwy grodu *Krakowa* jest jak *Kruszwica*, *Rozprza*, *Solca* postacią dopełniacza imienia osobowego *Krakow* (*Kraków*).

Skoro dwa spólczesne sobie dokumenty wykazują dwie najstarsze odmienne formy nazwy grodu, mianowicie *Krakow* (Moneta z 1090 r.) i *Krakowa* (Passio z mniejwięcej 1086 r.), to która z tych obu form spólczesnych sobie jest oryginalną nazwą grodu?

Po odpowiedź musimy pójść na wschód do Arabów.

Geograf arabski XI wieku, Albekry, zmarły w 1094 roku, podając różne wiadomości o Słowianach podług relacji niejakiego Ibrahima ben Jakuba, Żydowina, notuje także nazwę wawelskiego grodu. Zdanie, zawierające tę nazwę, brzmi w oryginalnym, w którym poprawia się jeden lapsus calami *ملك فراغة و بريمة و كركوا* w transkrypcji *melik faragaua bojema ua karakowa*, w przekładzie: „król Pragi, Bohemji i Krakowy”. A więc Ibrahim ben Jakub zdając relację Albekremu o rzeczach słowiańskich, nazywa gród *Krakową*, czyli oczywiście tak, jak to był powszechnie słyszał na świecie.

Z zestawienia postaci nazwy grodu *Krakowa*, podług Passio i Albekrego wynika, że gród nasz zwał się początkowo i jeszcze powszechnie w XI wieku *Krakowa*, to jest gród osoby imieniem Kraków. Pod wpływem zapewne imion osobowych, zakończonych na patronimiczną końcówkę *-ow*, poczęto na schyłku XI wieku skracać nazwę grodu *Krakowa* na *Kraków*, która to postać ustaliła się na wieczne czasy.

Dogrzebawszy się do imienia osobowego, z którego wypłynęła nazwa grodu *Krakowa*, skrócona następnie na *Kraków*, musimy zastanowić się nad samym imieniem osobowym.

Imię osobowe *Kraków*, zakrawające na formę synowską imienia *Krak* formą patronimiczną w danym wypadku być nie może, naprzód dla tego, że w starożytnej Polsce postaci imion odojcowskich uchodziły dla ogółu, ale nie dla książąt, którzy zawsze mieli imiona osobliwe, powtóre że, gdyby imionodawca grodu zwał się był sposobem odojcowskim Kraków, to oznaczałoby, że się urodził w Polsce z ojca imieniem *Krak*, co znowu sprzeciwia się ogólnym wynikom badań historycznych, których teo-

rję wyłożył niebożczyk prof. Franciszek Pieko-  
siński w gienjalnym dziele „O dynastycznym szlachty  
polskiej pochodzeniu”. Władca, jak założyciel, względ-  
nie tylko imionodawca *Krakowa* (gród ten istniał już  
dawniej i zwał się *Wawelem*, a inna jeszcze, o kilka  
wieków wcześniejsza nazwa daje odbudować się z ma-  
terjału językowego), był najeźdźcą i, jako przybysz,  
przyniósł imię z ziemi obcej.

Ponieważ w imienictwie polskim znamy imiona o-  
sobowe nie patronimiczne typu *Krakow* (*Kraków*), przeto  
bez żadnych trudności stwierdzamy, że omawiane imię  
osobowe w odmiennej nieco grafice kreśli się *Krakof*.

Imię *Krakof* mogło być brzmieć także \**Krakuf*  
podobnie jak spotykane w Polsce nazwisko tegoż ty-  
pu *Burof* (w dalszej formacji *Burowski*) ma dublet  
pod postacią *Buruf*. Imiona osobowe *Burof* i *Bu-  
ruf* są w Polsce bardzo dawne. W łacińskiej formie  
dopełniacza *Buruvii*, poświadczonej w 1235 r., od-  
cyfrowywał właśnie postać imienia osobowego *Bu-  
ruf*, po dzień dzisiejszy wśród ludu polskiego żyjącą,  
wbrew prof. Baudouinowi de Courtenay, któ-  
ry w 1870 roku odtwarzał z niej postać imienia pol-  
skiego *Borzywój*.

Imię osobowe *Krakof* (\**Krakuf*) jest imię germańskie i wypływa za pośrednictwem formy \**Krakoff* (\**Krakuff*), po normalnym upodobnieniu *l* do *f* i wyrzuceniu ze zbitki dwu spółgłosek *ff* jednego *f*, z postaci staro-górno-niemieckiej \**Cracolf* (\**Craculf*), które to obie formy istnieć musiały, podobnie jak musiała istnieć forma \**Burulf*, będąca źródłem postaci polskiej *Buruf*, obok jedynie tymczasem poświadczonej w starożytniej niemczyźnie *Burolf*, która wydała formę polską *Burof*. Do tego typu imion osobowych należą między innymi jeszcze postaci staropolskie *Mazof* (*Mazow*), w dalszej formacji *Mazowski*, wypływające z formy staroniemieckiej *Mazolf*, dalej *Hornof* (w dalszej formacji *Hornowski*), dotychczas wśród ludu polskiego żyjące, a brzmiące w oryginale staroniemieckim \**Hornolf*, \**Hornulf*, *Chornulf*, oraz \**Boguff*, \**Boguf*, w dalszej formacji *Boguffa* (z kąd postać *Boguchwał*), *Bogufa*, inaczej *Bouffat*, którego pierwowzorem jest imię staroniemieckie *Baugulf*.

Imiona staroniemieckie, zakończone na *-olf*, *-ulf* i *-elf*, wydając formy polskie z zakończeniem *-ow* i *-ew*, sprawiły pewien zamęt w polszczyźnie, miano-

wicie wielką trudność w odróżnianiu patronimicznych końcówek *-ów* i *-ew* od równobrzmiących końcówek *-ów* i *-ew*, zastępujących starogiermańskie przyrostki *-olf*, *-ulf* i *-elf*, jak to widzimy z przykładów: Imiona osobowe polskie *Ber*, *Bur*, *Just*, *Maz*, *Ostr*, *Ur*, *Wół* i t. d. tworzą postaci patronimiczne *Brew*, *Burów*, *Justów*, *Mazów* obok *Mazew*, *Ostrów*, *Urów*, *Wolów* i t. d. Niezależnie od tych postaci odojcowskich istnieją w Polsce wcale nie patronimiczne nazwiska *Bedew*, *Brew*, *Burow* (*Burof*), *Justów*, *Kraków*, *Mazów*, *Ostrów*, *Urów*, *Wolów* i t. d. będące przekształceniem odpowiednich imion germańskich *Be-deulf*, *Breulf*, *Burolf*, *Justulf*, *\*Kraolf*, *Mazolf*, *Ostrolf*, *Urolf*, *Wololf* i t. d.

Po osobach, toż samo imię *Krakof* (*Kraków*) noszących, pozostała jeszcze między innymi nazwa miasta *Kraków* w Misznie nad granicą łużycką oraz miasteczka *Krakowiec* (1423) w przemyskim, z pochodnym nazwiskiem rodowym *Krakowiecki* (1590). Forma zależna tego imienia *\*Krakowa* urobiła dalszą postać imienną *\*Krakowin*, z kąd przy pomocy przyrostka dzierżawczego *-ski*, poszło nazwisko rodowe *Krakowiński* (1674). Dalszymi wytworami imienia

pierwotnego *Krakof* (*Kraków*) są nadto imiona osobowe *Krakowiak*, *Krakowik* i *\*Krakovék*, w postaci zależnej *Krakowka* (1576), z której znowu wypłynęło imię osobowe *Krakowczyk* (1460).

Forma imienia staroniemieckiego *\*Cracolf*, *\*Cra-culf* jest złożeniem imienia pierwotnego *Crac* i dostawkowego *-olf*, *-ulf* to jest *wilk*. Niepoświadczone dotychczas formy *\*Cracolf* i *\*Craculf* odbudowuję przez analogję do postaci *\*Gracolf* i *Graculf*, mających za podstawę imię staroniemieckie *Gracco*. Niepoświadczona w starożytnej niemczyźnie forma *\*Gracolf* żyje po dzień dzisiejszy w postaci polskiej *Grakow* (*\*Grakof*), w dalszej formacji *Grakowski*. Pierwotne imię staroniemieckie *Gracco* ma u polskiego ludu postać *Grak*.

Niejasnego znaczenia imion osobowych staroniemieckich *Crac* i *Gracco* nie można zdaniem onomatologa Forstema na oddzielać. Pozostają one ze sobą w ścisłym związku, jedno z nich może być warjantem drugiego. Permutacje brzmień imion staroniemieckich *Crac* i *Grac(co)* sprawiły, że w nazwie miasta *Krakowa* upatrywano także imię osobowe *Grak*, układając *Kraków* jako *\*Graków*, co przekaza-

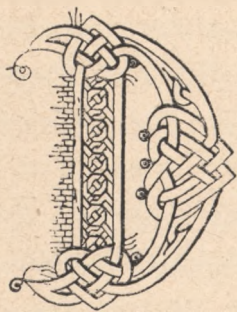
zał Wincenty Kadłubek: „*urbs... a nomine Gracci dicta Craccovia ut aeterna Graccus viveret memoria*”, to jest: „*gród... od imienia Graka zwany Kraków, ażeby w wieczystej pamięci przeżywał Grak*”.

Pierwotne imię staroniemieckie *Crac* przedostało się także do Polski w dwojakiej postaci, mianowicie w formie pierwotnej *Krak* oraz w formie germańskiego dopełniacza czyli w germańskiej postaci patronimicznej *Krakes*. Obie postaci żyją dotychczas wśród polskiego ludu. W jaki sposób imiona starogermańskie przedostawały się do Polski, przytym w olbrzymiej ilości, wykładam w dziele: System imienictwa polskiego.

Staropolskie imię osobowe *Krak*, urabiające nazwę wsi *Kraków* z pochodnym nazwiskiem rodowym *Krakovski* (1579), zaś w połączeniu z rzeczownikiem *pole* złożoną nazwę posiadłości *Krakopol* to jest *pole Kraka*, wydało formę zależną *\*Kraka*, w następnym stopniu formacji *\*Krakin*, będącą źródłem nazwy miasteczka *Krakinow* i nazwiska rodowego *Krakinowski*. Od tegoż imienia pierwotnego tworzą się w dalszym ciągu imiona osobowe pochodne *Krakus*, w dalszej formacji *Krakuski* (1765), *\*Krakosz*



z formą odojcowską \**Krakoszowic*, będącą źródłem nazwy wsi *Krakoszowice* (1460), inaczej *Krakuszowice* lub *Krakusowice* oraz odojcowskie \**Krakiew*, w formie zależnej \**Krakwa*, z kąd wypłynęła postać patronimiczna imienia *Krakwic* (1300). Imię *Krak* stanowi nadto źródło następujących form imionowych: *Krakoszczyk*, *Kraczewski*, *Kraczek*, *Kraczuk*, *Kraczyk*, *Kraczkiewicz*, *Kraczkowicz*, *Kraczkowski* i *Kraczyło*.



waj niegdyś zawodnicy ubiegali się o posiadanie Wawelu. Jeden z nich zwał się *Krakof*, drugiemu było na imię *Olof*. Walka tych dwu rycerzy zakończyła się zwycięstwem pierwszego. *Krakof* dał nazwę zdobytemu zamkowi, imię zaś *Olofa*, jako pokonanego, uległo powoli zatraceniu i zapomnieniu. Błąkało się po ustach ludzkich tu i owdzie tak długo, dopóki około 1200 roku etymologia stosowana jakiegoś uczonego nie przekształciła go na *Olofaga*, co z grecka oznaczać ma *wszystkożercę*, podobnie jak *antropofag* mianuje *ludożercę*.

Wincenty Kadłubek bowiem poucza: „*Erat enim*

*in cuiusdam scopuli amfractibus monstrum atrocitatis immanissimae quod quidam olophagum dicunt putant*“, to jest „był bowiem w jamach pewnej skały (za czasów Graccusa) potwór straszliwy, mniemaniem niektórych zwany *olofagus*“.

Imię *Olof*, dotychczas wśród ludu polskiego żyjące pod postacią *Ołów*, jest imię germańskie, starogórno-niemieckie *Olof*, warjant powszechniej znanej formy *Olaf*, przechowanej u nas w nazwisku rodzowym *Olawski*.

Dalszymi postaciami imienia staropolskiego *Ołów* są imiona osobowe: *Ołowski*, *Ołowieński*, *Ołówek*, *Ołówka*, *Ołowko*, *Ołowczak*, *Ołowczeński*, *Ołownia* i t. d., po całym obszarze Polski rozrzucone.



Rekonstrukcja domniemana dziejów bajecznych: Niegdyś, w nieznanych tymczasem okolicznościach, opanował był Wawel najeźdźczy rycerz imieniem Olof. Panowanie jego było krótkie, bo nie zmieniło nazwy Wawelu według imienia posiadacza.

Na dworze Olofa znajdował się brat jego młód-

szy imieniem Krakof. Ten, korzystając być może z gwałtownego charakteru brata, bądź nawet z okrucności, jeżeli Olof w ogóle był okrutnikiem, zabił go i został panem zamku.

Bratobójstwo jest czynem strasznym. Dla usprawiedliwienia zbrodni potęgował Krakof i jego otoczenie cechy gwałtownego charakteru niebożczyka brata, czyniąc zeń okrutnika, którego zgładzenie przedstawiano jako dobrodziejstwo, wyświadczone poddanym.

Wieści o okrucieństwach Olofa przybierały kształty tak dalece potworne, że z biegiem czasu uosobiono tę postać z potworem pożerającym ludzi, a gdy w dodatku etymologia stosowana uczonych przekształciła podatne do tendencyjnego przeobrażenia imię Olofa na Olofaga, to jest wszystkożercę, wówczas wystąpił sam przez się, jako potwór wszystkożerczy—Smok.

Krakof po zabójstwie brata długo panował na Wawelu, bo tylko długie panowanie mogło być dawnemu Wawelowi dać nową nazwę, wyprowadzoną od imienia nowego posessora i roznieść tę nowopowstałą nazwę grodu po całym świecie.

Ale bratobójstwo, czyn potworny, nie zdołało zatrzeć się w pamięci ludzkiej. Jak zazwyczaj w dziejach przekazywanych ustnie, mylono się co do okresu czasu, później nawet pomieszano osoby, tak że już Wincenty Kadłubek przedstawia omawiane bratobójstwo w następującym świetle:

„Polska kwitnąca za błogich rządów Graccusa, byłaby władzę królewską dziedzictwem w potomstwie tegoż uznała, gdyby jeden z dwu jego synów nie był splamił się bratobójstwem. W pewnej albowiem jaskini był za czasów Graccusa potwór straszliwy, zwany od niektórych Olofagus. Temu musieli mieszkańcy co tydzień bydło na pożarcie dostarczać, gdyż inaczej porywał ludzi. Graccus, chcąc kraj od tej plagi uwolnić, zawezwał obu swoich synów aby, jawszy się walki z potworem, zabili go. Ci jednak przeciw Olofagowi napróżno sił swoich używając, umyślili pokonać go podstępem. Nadziane przeto siarką skóry bydłące podrzucili potworowi który, gdy je pochłoniął, udusił się od płomieni buchających z onych skór. Młodszy brat jednak, zazdroszcząc następstwa po ojcu starszemu, korzysta ze sposobności, zabija brata i, ogłosiwszy kłamliwie, że poległ w boju z potworem, po

śmierci ojca obejmuje rządy. Wkrótce jednak wykrywa się zbrodnią, a syn Graccusa ukarany został wiecznym wygnaniem“.

Tę, jędrniej po literacku aniżeli u Kadłubka, skreśloną opowieść mogli znać jedynie uczeni, ogół zaś przekazywał ważny w dziejach wawelskich wypadek z pokolenia w pokolenie, zmieniając ustawicznie czas, osoby i okoliczności, aż w końcu przeniesiono legiendowe bratobójstwo na tak ważny w nowszych dziejach Krakowa wypadek, jakim było wzniesienie kościoła Panny Marii.

Oto dwaj bracia budują w zawody dwie na kościele marjackim wieże. Stawkę stanowi przez obu kochana dziewczyna. Który wyższą dźwignie wieżę, ten za żonę pannę bierze. Starszy brat buduje wieżę, która dziś jest wyższą, młodszy—tę, która pozostała niższą. Spostrzegli, że wieża niższa wznoszona jest w ten sposób, że będzie można ją wyprowadzić znacznie wyżej aniżeli drugą, brat starszy zabija brata młodszego.

W czasach bardzo późnych postarano się nawet o widomą pamiątkę bratobójstwa i przybito w Krakow-

skich Sukiennicach, po dziś dzień tamże na łańcuchu  
znajdujący się nóż, którym przy budowie wieży marjac-  
kich brat starszy uśmiercić miał brata młodszego.





opisek: gwiazdki, którymi w niniejszej rozprawie oznaczono niektóre imiona własne, wskazują postaci imion domniemane, które bądź po nasze czasy nie przechowały się, bądź tymczasem nie są jeszcze znane autorowi ani z dyplomatów ani z dokumentów języka społecznego.



## LUMINACJA

DJABEŁ MATEJKI Z POLICHROMJI MA-  
RJACKIEJ

WAWEL PODEŁUG RYCINY Z 1617 ROKU

PIECZĘĆ RADZIECKA KRAKOWSKA Z XIV  
WIEKU

INICJAŁY Z RĘKOPISÓW ROMAŃSKICH X  
XI I XII WIEKU



CZCIONKAMI PIOTRA LASKAUERA



300 EGZEMPLARZY

ODBITKA № 174

Wojewódzka Biblioteka  
Publiczna w Opolu

**CM 314664**



000-314664-00-0